OJCZYZNA

„Każdy krok naprzód na drodze umocnienia braterskich więzów pomiędzy PPS i PPR, każdy krok naprzód na drodze umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i współpracy wszystkich demokratycznych partii, umacnia polityczny fundament Polski Ludowej".
(Wicepremier rządu Wł. Gomułka).

哈爾濱波蘭民主週報

NIEZALEŻNY TYGODNIK DEMOKRATYCZNY

Nr. 10/91 — Sobota 15 maja 1948 r. Charbin. — Cena 100 Yuani

Depesza Kolonii Polskiej w Charbinie, wysłana w dniu 1 maja b. r.

»PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ BOLESŁAW BIERUT

Warszawa—Belweder.

Kolonia Polska w Charbinie zebrana na uroczystym obchodzie święta klasy robotniczej 1 maja, złączona nierozerwalnymi więzami z Macierzą—Polską Ludową—i dla jej dobra pragnąca od dawna ofiarnie pracować, składa Panu Prezydentowi wyrazy czci.

Prezes Tymczasowego Polskiego Komitetu na Mandżurię
(—) **Bronisław Stefanowicz«.**

Premier rządu Józef Cyrankiewicz o jedności klasy robotniczej

Premier rządu Józef Cyrankiewicz, jako sekretarz generalny Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS, dn. 21 marca b. r. na posiedzeniu Okręgowego Komitetu Warszawskiego PPS, wygłosił wielką mowę, która była miarodajnym wypowiedzeniem się w sprawie zamierzonego połączenia się PPS i PPR w zjednoczoną partię robotniczą.

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA

Mówiąc o zmianach, które zaszły w różnych krajach po ukończeniu drugiej wojny światowej, premier J. Cyrankiewicz podkreślił szybki postęp w rozwoju państw demokracji ludowej, który był możliwy dzięki przeprowadzonym reformom w tych krajach i dzięki pomocy okazywanej im przez Związek Radziecki, i jednocześnie, dający się zaobserwować proces upadku w krajach zachodnio-europejskich, coraz bardziej ulegających wpływowi amerykańskiego imperializmu. Elementy postępowe w tych krajach zostały usunięte od udziału w rządach, a proces powojennej odbudowy został przez amerykański imperializm zahamowany. Imperializm amerykański, nastraszony widmem przemian społecznych w Europie, stworzył sobie w Zachodniej Europie reakcyjną straż przednią. Nie udałoby mu się tego nigdy dokonać, gdyby nie pomoc okazana przez zachodnio-europejskich socjalistów. Zarażeni mieszczańskim opurtunizmem i oślepieni nienawiścią do Związku Radzieckiego, reakcyjni przywódcy zachodnio europejskiego socjalizmu zniszczyli jedność klasy robotniczej, powstałą w okresie wojny i okupacji i poszli na służbę międzynarodowej reakcji.

W swojej szaleńczej działalności, otwarcie weszli oni nie tylko na drogę polityki wrogiej klasie robotniczej, lecz nawet, jak np. francuscy prawicowi socjaliści, wystąpili przeciwko interesom narodowym Francji, popierając proniemiecką politykę Stanów Zjednoczonych.

Mówiąc o działalności angielskiej Labour Party (partii labourzystów Red.), premier Cyrankiewicz zaznaczył, że angielscy socjaliści oszukali swoich wyborców, oddając swój kraj w ekonomiczną zależność Stanom Zjednoczonym i stając się w polityce wasalem Waszyngtonu. Obecnie labourzyści starają się przekształcić resztki zachodnio-europejskiego socjalistycznego ruchu w przednią straż amerykańskiej ofenzywy przeciwko socjalizmowi i postępowi społecznemu.

W obozie socjalistycznym na terenie międzynarodowym widzimy coraz bardziej pogłębiający się rozdział na lewych i prawych. Rozdział ten w ciągu ostatnich miesięcy przekształcił się w przepaść. Włoska partia socjalistyczna odbija wszelkie ataki rodzimej i zagranicznej reakcji.

Francuscy lewi socjaliści „bataille socialiste" i niewielka opozycja w Labour Party, z posłem Zilliakusem na czele, pozostają wierni walce o socjalizm. Walka toczy się nie tylko przeciwko przeważającym siłom wroga, ale także przeciwko oportunistycznej zarazie we własnych szeregach.

Analizując różne prądy w ruchu socjalistycznym, premier J. Cyrankiewicz oświadczył, że w czasie wojny i po jej ukończeniu w szeregu państw powstał rewolucyjny jednolity front klasy robotniczej i jeszcze bardziej pogłębiła się przepaść pomiędzy lewymi i prawymi socjalistami.

PPS NA NOWYCH TORACH

W październiku 1947 roku na Zjeździe we Wrocławiu, w postanowieniu w sprawie miedzynarodowego ruchu socjalistycznego, PPS wyraźnie sformułowała swoje zadania, polegające na umocnieniu jednolitego frontu socjalistów i komunistów.

Proklamując hasło jednolitego frontu socjalistów i komunistów—oświadczył premier J. Cyrankiewicz—musimy walczyć z prawymi socjalistami, którzy nie tylko nie chcą jednolitego frontu, ale przeszli teraz ostatecznie do wrogiego obozu.

Historia walki z prawymi elementami wewnątrz kraju, jest historią formowania się ideowego oblicza współczesnej PPS.

Cała teoria i praktyka polskiej socjalistycznej prawicy była wrogą względem Związku Radzieckiego. Powojenne odrodzenie się PPS odbywało się na rewolucyjnej podstawie, na podstawie jednolitego frontu. W odrodzonej PPS w ciągu całego tego okresu pogłębił się i stawał się masowym proces oczyszczania się od piłsudczyków, reformistów i elementów drobnomieszczańskich.

Walka o jednolity front odbywała się nie bez trudności, napotykała na przeszkody i opór. Część członków PPS traktowała jednolity front jedynie z punktu widzenia taktyki, jako zło nieuniknione, jako jeden z chwytów gry giełdowej.

Wielkie ożywienie śród oportunistycznych elementów dało się zaobserwować w czasie wyborów sejmowych. Mieli oni ukrytą nadzieję, że PSL otrzyma przy wyborach znaczną liczbę mandatów, co dałoby im możność lawirowania pomiędzy lewymi i prawymi partnerami.

Odbywający się w październiku ub. r. zjazd PPS we Wrocławiu jednomyślnie zatwierdził porozumienie w sprawie jednolitego frontu, ktore opiewało: »Obie partie dążą do osiągnięcia całkowitej, organizacyjnej jedności partii robotniczych, w drodze coraz ściślejszej współpracy i ideologicznego zbliżenia«. Ta polityczna

jedność może powstać—oświadczył J. Cyrankiewicz—tylko pod warunkiem jedności celów i jedności drogi. Mówiąc obrazowo, znajdujemy się teraz pomiędzy stacją jedności działania i zupełnego zjednoczenia. Wkraczamy na nowy etap, jasno i logicznie wypływający z poprzedniego okresu, na etap przygotowania jedności klasy robotniczej.

Szybkość z jaką się będziemy po tej drodze posuwali będzie zależała od dalszego ideologicznego zbliżenia się dwóch prądów klasy robotniczej i walki przeciwko różnym próbom, zmierzającym do rozbicia klasy robotniczej, inspirowanym przez międzynarodową reakcję. Szybkość tego ruchu będzie zależała również od pogłębienia przepaści, dzielącej rewolucyjną, socjalistyczną lewicę od prawicy, która zdradziła interesy międzynarodowego proletariatu. Zaznaczając, że różnice poglądów pomiędzy PPS i PPR zmniejszają się — J. Cyrankiewicz oświadczył: »Przed Polską Ludową nie ma innej drogi do socjalizmu, jak droga obrana przez obie partie robotnicze«. Jednolity front stał się doskonałą szkołą ideologicznego zbliżenia partii robotniczych na praktycznej podstawie. Należy jednak zauważyć, że obecne formy współpracy już nie wystarczają, w szczególności jeżeli jest mowa o ideologicznym zbliżeniu, o przezwyciężeniu rozbieżności psychologicznych. Konieczną jest bardziej stanowcza walka z prawicą na terenie międzynarodowym i jej ajenturą wewnątrz kraju.

Walka z prawicą oznacza walkę z kapitulacją przed amerykańskim kapitalizmem, walkę z likwidatorstwem prawych socjalistów, świadomą walkę o zjednoczenie klasy robotniczej. Kierownictwo PPS opracowuje obecnie odpowiednie instrukcje na nowy okres, który nazywamy okresem przygotowawczym jedności klasy robotniczej.

Najważniejszym zadaniem w obecnym okresie jest podniesienie poziomu ideologicznego członków PPS, oczyszczenie partyjnych organizacji od wszelkich wrogich elementów, przynoszących szkodę idei jednolitego frontu, dziełu jedności klasy robotniczej.

Na nowym etapie

Pod powyższym tytułem opublikowała gazeta warszawska „Głos Ludu" artykuł wicepremiera rządu Władysława Gomułki, sekretarza generalnego Centralnego Komitetu Polskiej Partii Robotniczej.

Zagadnienie organicznej jedności PPR i PPS – pisze Wł. Gomułka—znalazło się na nowym etapie swego rozwoju. Zgodnie stwierdzają to członkowie obu partii, świadczy o tym mowa sekretarza generalnego CKW PPS Józefa Cyrankiewicza, czują to wszyscy robotnicy. Idea zjednoczenia PPR i PPS w jedną partię klasy robotniczej dojrzewa i z każdym dniem staje się coraz bardziej realną.

Sprawa organicznej jedności była po raz pierwszy poruszona przez obie partie w umowie o jedności działania i wzajemnej współpracy, zawartej 28 listopada 1946 r. Ubiegły 16-miesięczny okres, który możnaby nazwać szkołą przygotowawczą, zamyka pierwszy etap na drodze tworzenia zjednoczonej i ideologicznie jednolitej partii robotniczej. Obecnie wchodzimy na drugi etap, w którym zagadnienie organicznej jedności musi być politycznie i organizacyjnie skonkretyzowane.

Międzypartyjna umowa 1946 roku traktowała organiczną jedność tylko zasadniczo, nie podając ani terminu, ani warunków realizacji tego zjednoczenia. Obie partie miały wówczas na celu przede wszystkim wzmocnienie jednolitego frontu klasy robotniczej, aby na tej drodze, we wspólnej, codziennej pracy nad budową Polski Ludowej, stopniowo likwidować ideologiczne różnice, istniejące w ruchu robotniczym.

Idea zjednoczenia partii robotniczej była prawidłową, tak samo wówczas, jak i teraz. Ale po to aby ta idea dojrzała i przenikła głęboko do świadomości członków PPS, potrzebny był pewien czas. Wszystkim wiadomo, że inicjatorką organicznego zjednoczenia obu partii była PPR. Wysuwając to hasło i pozostając nadal gorącą zwolenniczką i organizatorką zjednoczenia obu partii, PPR podkreślała i dowiodła tego w praktyce, że nie dąży do mechanicznego zjednoczenia. W pojęciu PPR organiczne zjednoczenie może powstać tylko w drodze oczyszczenia ruchu robotniczego od burżuazyjno-liberalnej ideologii i od chwastów i obcych naleciałości, na podstawie marksistowskiej ideologii obu partii. Doświadczenie ubiegłego okresu wskazuje, że proces oczyszczania ruchu robotniczego od obcej mu burżuazyjnej ideologii, oraz proces wyrównywania różnic pomiędzy partiami, posunął się daleko naprzód.

PPR, która stała się najpotężniejszą partią ludu polskiego, zajmuje śród niego kierownicze stanowisko właśnie dlatego, że w okresie okupacji niemieckiej prowadziła ofiarną walkę o wyzwolenie i niepodległość, a po wyzwoleniu kraju swą

A. STAWSKI 2)

NA ZIEMIACH ZACHODNICH

KUŹNIA ODRODZENIA

Na południowy-wschód od Wrocławia, poczynając od Bytomia i prawie do samej granicy z Czechosłowacją rozpostarł się główny przemysłowy ośrodek Polski—Zagłębie Śląsko-Dąbrowskie. Jest to swojego rodzaju polski Ural. W łonie ziemi śląsko-dąbrowskiej są skoncentrowane wielkie zapasy węgla kamiennego, cynku, rudy żelaznej, ołowiu, siarki i innych bogactw naturalnych. W Katowicach, Bytomiu, Sosnowcu, Gliwicach, Zabrzu, Brzezinach i innych miastach są skupione główne przedsiębiorstwa przemysłu metalurgicznego, chemicznego, maszynowego, węglowego i innych.

Zagłębie Śląsko-Dąbrowskie jest źródłem z którego Polska czerpie wszystko co jest potrzebne do odbudowy zniszczonego przez Niemców gospodarstwa narodowego. Tutaj są produkowane stal i żelazo, cement i metale kolorowe, obrabiarki i wszelkie maszyny, szyny kolejowe i rury wszelkiego rodzaju. Kopalnie dają krajowi miliony ton węgla.

Większa część Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego należy do ziem zachodnich, które weszły w skład Polski na mocy postanowienia konferencji w Poczdamie, Terytorium to silnie ucierpiało od wojny, tak samo jak i cała Polska.

Nie było tam ani jednego czynnego wielkiego pieca hutniczego, ani jednej ocalałej kopalni.

Jak tylko wojska radzieckie wyparły Niemców z Zagłębia Dąbrowskiego, przybyły tutaj dla pracy nad odbudową tysiące polskich robotników. Wielu z tych, którzy pierwsi włożyli swą pracę w dzieło odbudowy Śląska, przybyło tutaj bezpośrednio z niemieckich obozów koncentracyjnych i z katowni Gestapo. Warunki pracy były bardzo ciężkie. Brakowało materiałów budowlanych, dotkliwie odczuwało się brak żywności. Ale robotnicy rozumieli, że od ich pracy zależy przyszłość całego kraju i mężnie znosili wszelkie niedostatki.

Co miesiąc uruchomiano nowe kopalnie i huty. Już w lipcu 1945 roku przemysł śląski dał krajowi 45 tysięcy ton stali, dziesiątki tysięcy ton żelaza zlewnego i setki tysięcy ton węgla. Dzisiaj jest Śląsk zmieniony nie do poznania.

Byliśmy niedawno w Gliwicach na wystawie przemysłu Ziem Zachodnich. Wzory wyrobów przemysłowych, wykresy i tablice dobitnie demonstrowały rezultaty dwuletniej pracy narodu polskiego na swoich Ziemiach Zachodnich. Demonstrowano tutaj najrozmaitsze rodzaje produkcji—począwszy od zwykłego drutu i kończąc na samochodzie ciężarowym. Zwiedzający widzieli tam tokarnie i frezarki produkcji fabryk chorzowskich i bytomskich, sztuczny jedwab i przybory optyczne wyrabiane w fabrykach w Jeleniej Górze, traktory i wagony kolejowe, szyny kolejowe i różne wyroby z cynku i ołowiu.

W Katowicach spotkaliśmy się z przewodniczącym Centralnej Komisji Związ-

codzienną pracą i swą polityką wewnętrzną i zagraniczną najbardziej przyczyniła się do umocnienia niepodległości i suwerenności Polski. Na odwrót—pisze dalej Wł. Gomułka—reakcjoniści, a w ich liczbie bankruci polityczni z WRN („Wolność, Równość, Niepodległość"), byli przez polską klasę robotniczą odepchnięci jako zdrajcy, gdyż gotowi byli zrzec się niepodległości i oddać Polskę w niewolę anglosaskiego imperializmu. Obecnie w szeregach PPS jest rozpowszechnione głębokie przekonanie, że obie partie stoją na wspólnej platformie obrony niepodległości Polski.

Również zupełną klęskę—pisze Wł. Gomułka—poniosła antyradziecka propaganda reakcji. Każdy świadomy człowiek, każdy polski patriota już dawno zrozumiał, że polsko-radziecki sojusz, którego zwolennikiem była zawsze PPR, odegrał ogromną rolę w umocnieniu się i bezpieczeństwie Polski, w umocnieniu jej niepodległości. Wzmagająca się przyjaźń pomiędzy polskim i radzieckim narodami jest kluczem do zrozumienia tej ideologicznej ewolucji, która odbywa się w PPS, tak samo jak i w innych partiach demokratycznego bloku.

Charakteryzując PPS,—wicepremier Wł. Gomułka wskazuje, że po zerwaniu z polityką londyńskiej emigracji, PPS po wojnie i okupacji odnowiła się. W odróżnieniu od przedwojennej PPS i WRN, stoi PPS na stanowisku jednolitego frontu. Nie oznacza to jednak bynajmniej, że PPS nie posiada swego prawego skrzydła i że pozbyła się pewnych szkodliwych tradycji.

Autor artykułu stwierdza dalej, że nadszedł czas wszechstronnego rozszerzenia i pogłębienia jednolitego frontu obu partii, przyspieszając w ten sposób ich organiczne zjednoczenie.

Siła nowej, zjednoczonej partii—pisze dalej Wł. Gomułka—będzie bez porównania większą od siły jaką dysponują obecnie PPR i PPS. Nowa, zjednoczona pertia powinna opierać się na zasadach demokratycznego centralizmu, w ramach którego jest dopuszczalna krystalizacja różnych poglądów, lecz który nie zezwala zarazem na powstawanie frakcji. Gdyby z racji zjednoczenia PPR i PPS powstać miała nowa frakcja w partii, to lepiej nie jednoczyć się. Powstanie zjednoczonej partii robotniczej będzie największym zwycięstwem polskiego ruchu robotniczego, w ciągu całej jego historii, odniesionym w jego własnych szeregach. O zwycięstwo to powinni walczyć w równej mierze członkowie PPR, jak i członkowie PPS. Ich wspólna walka powinna być skierowana przeciwko resztkom burżuazyjnej ideologii, gnieżdżącej się jeszcze w polskim ruchu robotniczym, przeciwko ogniskom tej ideologii. Nie istnieją dwie socjalistyczne idee, nie ma socjalizmu PPR czy PPS, zachodniego czy wschodniego. Socjalizm jest jeden. Nie polski, nie rosyjski, nie angielski, nie skandynawski, a tylko jeden dla całej międzynarodowej klasy robotniczej—socjalizm marksistowski.

Przeciwko temu socjalizmowi—pisze Wł. Gomułka—połączyli się z amerykańskim kapitałem kierownicy II-iej Międzynarodówki, z angielskim premierem Attle na czele. Kierownicy Labour Party, Attle i Bevin idą obecnie w jednym szeregu z przedstawicielami monopolistycznego kapitału Trumanem i Marshallem, idą drogą Hitlera i Gebelsa. Proklamowana przez imperialistyczny sojusz amerykańsko-laborzystowski, agresja w stosunku do innych narodów wymaga od klasy robotniczej aby zlikwidowała w swoich szeregach obce jej ideologiczne wpływy, aby umocniła antyimperialistyczny front w walce o pokój i demokrację.

Deklaracja PPS

Polska Partia Socjalistyczna, która należała do Komitetu Międzynarodowych Konferencji Socjalistycznych, ogłosiła dnia 23 marca b. r. deklarację o swoim wystąpieniu z tej organizacji, w której ostatnio socjalistyczne partie zachodnio-europejskie podpadać zaczęły pod potęgujący się wpływ angielskiej Labour Party i stawały się narzędziem imperialistycznej polityki tej niby socjalistycznej partii.

»PPS w ciągu ubiegłego okresu—głosi deklaracja—coraz bardziej krytycznie odnosiła się do politycznej ewolucji większości socjalistycznych zachodnio-europejskich partii. Partie te coraz bardziej otwarcie przechodziły z pozycji walki o pokój i o socjalizm na drogę kompromisu z prawymi elementami, torując drogę międzynarodowej reakcji«.

Wyrazem tej polityki stało się dążenie do rozbicia jedności klasy robotniczej, czego najjaskrawszym wyrazem była pozycja zajęta przez większość socjalistycznych partii Zachodniej Europy w stosunku do wypadków w Czechosłowacji i wypady przeciwko czechosłowackiej socjalnej demokracji.

»Politykę tę—brzmi deklaracja—uwieńczyło poparcie udzielone przez więk-

---

ków Zawodowych w Polsce, Kazimierzem Witaszewskim. Opowiedział on nam szczegółowo o pracy przemysłu na Ziemiach Zachodnich. Już w ubiegłym roku produkcja metalurgii, kopalnictwa i zakładów budowy maszyn osiągnęła poziom przedwojenny, a w niektórych gałęziach nawet go przekroczyła. Tak np. obecnie fabryki w Polsce produkują miesięcznie z górą 30 lokomotyw i 2.000 wagonów, a przed wojną produkcja miesięczna nie przekraczała 20 lokomotyw i 300 wagonów.

Życie na ziemiach zachodnich odradza się w szybkim tempie. Mieszka tu obecnie ponad 5 milionów ludzi. Jest to więcej niż zaludnienie Szwecji i Danii razem wzięte. Otwarto tu 4 tysiące szkół siedmioletnich i 178 gimnazjów, 108 szkół zawodowych, 3 politechniki, uniwersytet, akademię lekarską. W ubiegłym roku zasiano i zebrano plon z 2 milionów hektarów.

W SUDETACH

Oprócz bogactw naturalnych i szeroko rozwiniętego przemysłu ziemie zachodnie znane są również ze swych miejscowości kuracyjnych. Dawniej na tych "kurortach" odpoczywali książęta pruscy, baronowie i generałowie. Obecnie stacje klimatyczne i sanatoria w Śląskich Cieplicach, Dusznikach-Zdroju, Kudowicach, Solicach-Zdroju, Bierutowicach, Śląskich Obornikach, Szklarskiej Porębie i w wielu innych miejscowościach, są do dyspozycji klasy robotniczej nowej demokratycznej Polski. W luksusowych hotelach, pensionatach, domach wypoczynkowych, w doskonale wyposażonych lecznicach są stworzone jaknajlepsze warunki dla kuracjuszy.

Zwiedziliśmy jedną ze śląskich miejscowości kuracyjnych—Solice-Zdrój, leżącą w pięknej górskiej okolicy w pobliżu Wałbrzycha. Odpoczywają tam górnicy śląscy, rybacy z nad Bałtyku, robotnicy z Poznania, profesorowie z Krakowa, tkacze z Łodzi, nafciarze z Krosna, kolejarze i robotnicy przemysłu metalowego. W malowniczym parku, położonym u stóp góry, zbudowana jest doskonała lecznica. Do dyspozycji kuracjuszy są mineralne i błotne kąpiele, instalacje wodolecznicze, oddział fizjoterapii, inhalatorium i inne oddziały.

Przy źródłach mineralnych jest zawsze dużo kuracjuszy. Kolejarz z Rzeszowa—Wł. Jaśkiewicz,—z przyjemnością stwierdza: »Przyjemnie i radośnie jest widzieć, jak dla zwykłego, prostego człowieka stały się wreszcie dostępne wszystkie miejscowości kuracyjne i sanatoria«.

Znajdują się tu również domy wypoczynkowe związków zawodowych i sanatoria inwalidów wojennych. Dyrektor M. Rorek opowiedział nam, że inwalidzi wojenni kończą w sanatorium swoją kurację, następnie są oni wysyłani do Wrocławia, do związku inwalidów wojennych, gdzie na najrozmaitszych kursach uzyskują kwalifikacje zawodowe. Sanatorium jest obliczone na 180 osób. Na jego utrzymanie państwo asygnuje 500 tysięcy złotych miesięcznie.

Solice-Zdrój uruchomiono w maju ub. r. Miesiecznie bywa tam z górą 4.500 osób.

(Cdn.)

szość socjalistycznych partii Zachodniej Europy t. zw. „planowi Marshalla", przez co partie te przyczyniły się do rozbicia politycznej jedności Europy i do politycznego, jak również i ekonomicznego podporządkowania Zachodniej Europy amerykańskiemu imperializmowi. W rezultacie tego kierownictwo większości zachodnio-europejskich partii socjalistycznych stało się sojusznikiem amerykańskiego kapitalizmu, występującego przeciwko postępowym socjalnym, rewolucyjnym ruchom

Partie te wbrew umowie poczdamskiej, jak brzmi deklaracja »zaakceptowały amerykańską politykę w stosunku do Niemiec, polegającą na zaprzestaniu akcji upaństwowiania ciężkiego przemysłu niemieckiego, na robieniu marionetkowego rządu i państwa zachodnio-niemieckiego i stawianiu go w uprzywilejowanej sytuacji kosztem państw zniszczonych przez hitlerowskie Niemcy, i wreszcie na odbudowie ekonomicznej potęgi Niemiec, stwarzając tym samym niebezpieczeństwo nowej agresji«.

»Specjalnie—brzmi dalej deklaracja—piętnujemy pozycję zajętą przez większość zachodnio-europejskich partii socjalistycznych w stosunku do Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej. Kierując się ślepą nienawiścią do komunizmu i ustroju radzieckiego, partie te całkowicie utraciły historyczną perspektywę i nie rozumieją roli ZSSR, jako postępowego czynnika społecznego,—nie rozumieją pokojowych zasad polityki zagranicznej Związku Radzieckiego.

Tę politykę zaciekłej nienawiści do ZSSR, partie te rozszerzają stopniowo i na państwa demokracji ludowej, w których po wojnie zaszły przemiany społeczne i gdzie powstają nowe, postępowe formy życia społecznego, torujące drogę do socjalizmu. W rezultacie wspomniane partie przyłączyły się do kampanii przedsięwziętej przez koła międzynarodowej reakcji i podżegaczy wojennych, skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

PPS przyjmowała do ostatniej chwili udział w międzynarodowych konferencjach socjalistycznych, uważając za swój obowiązek wszelkimi siłami oddziaływać na partie socjalistyczne, mając na celu wpłynąć na zmianę ich polityki w duchu czysto socjalistycznym, w duchu jedności ruchu robotniczego«.

»Ostatnie wydarzenia, świadcząc o ostatecznym podporządkowaniu się polityki prawych partii socjalistycznych strategii imperializmu, dają możność stwierdzenia bezskuteczności dotychczasowych usiłowań.

Próby rozbicia Wszechświatowej Federacji Związków Zawodowych, a także pozycja zajęta przez większość socjalistycznych partii Zachodniej Europy w stosunku do polityki jednolitego frontu, przeprowadzanej przez PPS, Czechosłowacką Socjalno-Demokratyczną Partię i Włoską Partię Socjalistyczną, co znalazło swój wyraz na ostatnim posiedzeniu Komitetu Międzynarodowych Socjalistycznych Konferencji, pozwala stwierdzić:

1) że istota polityki obecnego kierownictwa większości socjalistycznych partii Zachodniej Europy polega na dążeniu do umocnienia i pogłębienia rozbicia ruchu robotniczego,

2) że kierownictwo to dąży do zerwania wszelkiej współpracy z tymi partiami socjalistycznymi, które pozostały wierne zasadom marksizmu i konsekwentnie urzeczywistniają jedność ruchu robotniczego,

3) że na kierownictwo większości partii socjalistycznych Zachodniej Europy spada całkowita odpowiedzialność za dalsze rozbicie ruchu robotniczego i wypływające z tego skutki«.

W związku z powyższym PPS uważa za bezcelowy dalszy swój udział w pracy Międzynarodowych Socjalistycznych Konferencji i oddzielając się w ten sposób od prawego kierownictwa socjalistycznych partii Zachodniej Europy, PPS, jak brzmi deklaracja—»oświadcza o swojej całkowitej solidarności z masami robotników socjalistów całego świata, wyraża im swą gorącą sympatię i oświadcza gotowość współpracy z nimi i niesieniu im pomocy w ich walce przeciwko ofenzywie kapitału i reakcji«.

»Jesteśmy głęboko przekonani—kończy się deklaracja—, że w chwili kiedy masy robotników-socjalistów wyzwolą się spod wpływu prawego kierownictwa, urzeczywistni się prawdziwa jedność robotnicza, do której dążą masy pracowników całego świata. Głęboko wierzymy, że solidarna walka wszystkich pracowników zniweczy imperialistyczne plany i zapewni ochronę pokoju, który został zdobyty przez ciężką wspólną walkę wszystkich sił postępowych«.

Przed zjednoczeniem partii

W Warszawie odbyło się dnia 24 marca b. r. posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS, na którym zapadła uchwała całkowicie zatwierdzająca działalność komisji politycznej i sekretariatu generalnego PPS, w sprawie przygotowań do organicznego zjednoczenia obu partii robotniczych.

1 maja w Polsce

Tegoroczne uroczystości 1 maja odznaczały się w całej Polsce, a w szczególności w Warszawie, ogromnym udziałem uczęstników. W pierwszym szeregu olbrzymiego pochodu manifestacyjnego w Warszawie, kroczyli premier rządu J. Cyrankiewicz i wicepremier rządu Wł. Gomułka.

1 maja w Charbinie

Kolonia polska w Charbinie licznie stawiła się na uroczysty obchód międzynarodowego święta robotniczego 1-go maja.

Po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę, składającą się z członków kolonii polskiej, uroczyste posiedzenie zagaił prezes Tymczasowego Polskiego Komitetu na Mandżurię p. Br. Stefanowicz, który zaznaczył, że Tymczasowy Komitet, po raz pierwszy organizując tę uroczystość w Domu Polskim w Charbinie, chciał dać możność wszystkim polskim obywatelom zapoznać się z istotnym znaczeniem tego międzynarodowego święta ludzi pracy i chciał aby wszyscy polscy obywatele poczuli się prawdziwymi obywatelami dzisiejszej Polski Ludowej, dla której ten dzień jest radosnym i powszechnym świętem.

»Łącząc się w tej chwili z całym narodem polskim—zakończył p. Br. Stefanowicz swoje przemówienie—wznoszę okrzyk:

Niech żyje Polska Ludowa!

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut!

Niech żyje sojusz robotników, chłopów i pracującej inteligencji!

Niech żyje sojusz, przyjaźń i współpraca narodów miłujących wolność i pokój, z wielkim Związkiem Radzieckim i jego wodzem Generalissimusem Stalinym, na czele!«.

Następnie wygłoszone zostały odczyty przez p. Mariana Dudka „O powstaniu i znaczeniu święta 1 maja" i przez p. Gwidona Sadkowskiego „O osiągnięciach polskiej klasy robotniczej".

Hucznymi oklaskami został przyjęty wniosek w sprawie wysłania depeszy do Pana Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta (tekst depeszy na 1-ej stronie. Red.)

Na zakończenie uroczystości wykonany został program artystyczny, na który złożyły się produkcje muzyczne i deklamacja uczenic starszych klas gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza.

Na obchodzie byli obecni, jako goście kolonii polskiej, członkowie prezydium Związku Obywateli Radzieckich i przedstawiciele radzieckich organizacji gospodarczych.

BIBLIOTEKA jest czynna w poniedziałki i piątki od godz. 4 do 6 popoł.

NASTĘPNY NUMER UKAŻE SIĘ 29 MAJA.

Wydawca: Polska grupa postępowa w Charbinie. Harbin, 5 Gluhaya Str. Redaktor: K. Krakowski. [illegible]